Nr. 233 | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, środa 5 października 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

... SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil, 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) Mk. 20. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii Mk. 60. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów Mk. 90. Za wiersz przed kroniką i repertuar Mk. 120. Za wiersz na 1-szej stronie Mk. 150. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 5. Za kupno, sprzedaż Mk. 9.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedziele i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Konflikt polsko-litewski zaostrza się.

Konferencya Michalskiego z szefami departamentów

Dymisya wiceministra Weinfelda.

3. paźdz. (Tel. wł.) Minister skarbu Michalski przybył w niedzielę do Warszawy i zamieszkał w prezydyum Rady Ministrów.

Bezpośrednio po przyjeździe odbył konferencye z szefami departamentów. W konferencyach tych **pominął** wiceministra **Weinfelda** który z tego powodu wniósł dziś podanie **o dymisyę.** Dymisya zostanie przyjęta.

W miejsce Weinfelda proponowani są dwaj kandydaci: Dr. Mikulecki, kierownik wydziału monopolowego oraz Fajans.

—•••—

KIEROWNICTWO DEPARTAMENTU KREDYTOWEGO OBEJMIE MINISTER SKARBU.

WARSZAWA. 3. paźdz. (Tel. wł.) Dyrektor departamentu kredytowego w ministerstwie skarbu Manteufel podał się **do dymisyi.**

Kierownictwo tego departamentu obejmie sam minister skarbu.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO. 3. 10. (Pat.). Wczoraj rozpoczęły się poufne obrady Rady wykonawczej zjazdu ciał samorządowych. Obradowano nad sprawą postępowania wyborczego i ordynacyi wyborczej. Ordynacyę postanowiono częściowo zmienić, w celu opracowania zmian, powołano specyalną komisyę. Postanowiono dążyć do jak najszybszego przeprowadzenia wyborów.

—•••—

TAJEMNICZE PRZYGOTOWANIA NIEMIEC.

BYTOM. 3. paźdz. (E. E.) Z powodu pogłosek o dokonanym już podziale G. S. dają się zauważyć przygotowania Niemców w Katowicach i Hucie Królewskiej. W Bytomiu znać gorączkowy ruch, zapowiadający niemiecką akcyę w wielkim stylu. To samo znać w powiatach zachodnich i północnych. Przewiduje się wybuch akcyi komunistycznej.

—•••—

Gen. WEYGAND PRZYJEDZIE DO PRAGI I WARSZAWY.

WARSZAWA. 3. paźdz. (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu przyjedzie do Pragi gen. Weygand. Prawdopodobnie przyjedzie także do Warszawy.

—•••—

RADA GABINETOWA ANGLII BĘDZIE SIĘ ZAJMOWAŁA KWESTYĄ BEZROBOCIA.

LONDYN. 3. paźdz. (Pat.) Jak słychać, L. George wróci w środę do Londynu. We czwartek ma się odbyć rada gabinetowa, na której między innymi będzie omawiana kwestya zamianowania angielskiego przedstawiciela na konferencyę irlandzką, dalej **kwestya bezrobocia** i kwestya zamianowania delegata na konferencyę waszyngtońską.

GAŁECKI USTĘPUJE?

WARSZAWA. 3. paźdz. (Tel. wł.) W kołach politycznych panuje pogłoska, że wojewoda krakowski dr. Gałecki ustąpi ze swego stanowiska.

—•••—

Protest 88 gmin górnośląskich.

BYTOM. 3. paźdz. (Pat.) 88 gmin powiatu pszczyńskiego wysłało do Rady Ligi narodów następującą rezolucyę: Wobec pogłosek rozsiewanych przez prasę niemiecką, jakoby w uczuciach ludu polskiego w powiecie pszczyńskim miała nastąpić zmiana na korzyść Niemiec — my zebrani dziś na nadzwyczajnem posiedzeniu rady gminnej oświadczamy uroczyście, **że milion marek wyrzuconych przez rząd niemiecki na przekupienie ludności polskiej** na Górnym Śląsku, nie w uczuciach naszych nie zmieniło i nie zmieni. Przeciwnie, barbarzyństwa i okrucieństwa niemieckie popełnione w innych powiatach spotęgowały jeszcze **wolę** naszą należenia do Polski, okazaną niezbicie przez plebiscyt i umocniły nas w tem przekonaniu, że tylko złączenie nas z Polską może nam zapewnić życie narodowe, wolność oraz byt gospodarczy.

—•••—

Zaborcze aspiracye Litwy kowieńsk.

Chcą Wilna i Grodna.

WILNO, 3. 10. (Pat.). Kowieńska „Litwa" podaje następujący kontrprojekt litewski rozwiązania sporu polsko - litewskiego:

Art. 1. Litwa i Polska uznają się nawzajem za państwa niepodległe z wszystkiemi stąd wypływającemi konsekwencyami.

Art. 2. Granica między Litwą a Polską począwszy od Niemiec będzie szła wzdłuż drugiej linii marszałka Focha, usanowiotnej 27.7. 1919 aż do zetknięcia się jej z linią Cursona koło Niemna następnie wzdłuż linii Cursona do zetknięcia się jej przy Swisłoczy z linią ustanowioną przez litewsko - rosyjską umowę w Moskwie, zostawiając Grodno Litwie (!) wzdłuż linii umowy moskiewskiej do ujścia Berezyny do Niemna dalej dalej na wschód aż do granicy traktatu ryskiego i wzdłuż granicy ustanowionej tym traktatem do granicy Latwij.

Art. 3. Litwa przyrzeka Lidze narodów stworzyć na terytoryum Wileńszczyzny jednostkę autonomiczną. Granica jej będzie szła mniej więcej wzdłuż pierwszej linii demarkacyjnej Focha 5 km. na zachód od linii kolejowej Dźwińsk - Wilno Grodno. Przy ustaleniu powinna być wzięta pod rozwagę wola zainteresowanych gmin. Będzie utworzony autonomiczny sejm dla tego terytoryum z prawem wydawania ustaw w dziedzinie języka, nauczania i religii, jakoteż administracyj miejscowej i innych kwestyi, któreby mu powierzył wspólny sejm litewski, wybrany na podstawie obowiązującej wówczas ustawy wyborczej. Część autonomiczna wysyła do sejmu litewskiego posłów wybieranych na zasadzie wspólnego dla republiki litewskiej prawa. Projekt Hymansa, mówiący o terytoryum autonomicznem, jest przez nas nieprzyjęty.

Art. 6. Język litewski jest językiem oficyalnym w całem państwie. Gdyby autonomiczny sejm terytoryum litewskiego prosił o język polski lub jakiejkolwiek innej mniejszości narodowej, może on być ogłoszony jako język oficyalny w granicach terytoryum autonomicznego.

Art. 7. Litwa gwarantuje Lidze narodów najobszerniejsze prawa wszystkich mniejszości etnograficznych w dziedzinie nauczania religii, języka i prawa stowarzyszeń.

Art. 8. Dla podtrzymania łączności w polityce zagranicznej organizuje się wspólny sekretaryat z równą liczbą urzędników litewskich i polskich. Wspólnych organów z głosem decydującym w sprawach polityki zagranicznej lub w jakichkolwiek innych dziedzinach rząd litewski zdecydowany jest nie przyjąć.

Art. 9. Litwa zgadza się zawrzeć obronną konwencyę militarną przeciw wspólnym wrogom lecz tylko wtedy, gdy granice Polski będą ostatecznie ustanowione i uznane przez wielkie mocarstwa.

Art. 10. Oba kraje zgadzają się zawrzeć konwencyę ekonomiczną i stworzyć wspólny sekretaryat ekonomiczny, złożony z trzech urzędników z każdej strony. Celem jego będzie studyowanie systemu polityki zbliżenia się i jednakowych ceł, lecz bez znoszenia granicy cłowej między dwoma państwami.

Art. 11. Litwa udzieliłaby Polsce wolnego dostępu do morza. Oba kraje dają sobie nawzajem swobodny tranzyt. Litwa zgadza się pozwolić Polsce korzystać z portu Kłajpedy dla transportów wszystkich kategoryi. Ale podczas wojny między Polską a trzeciem państwem, gdy Litwa będzie w niej neutralna, Polska nie będzie miała prawa korzystać z portu Kłajpedy dla transportowania materyałów wojennych.

Art. 12. W razie nieporozumień przy interpretowaniu tej umowy spór będzie rozstrzygać sąd międzynarodowy.

Art. 14. Każdy kraj ma prawo zrzec się tej umowy po zawiadomieniu o tem drugiego kraju i Ligi narodów. Umowa traci moc po upływie 2 lat od daty tego zawiadomienia.

—•••—

Konferencya wicem. Dąbskiego z Karachanem.

WARSZAWA 3. 10. (tel. wł.). W Moskwie nadzwyczajka aresztowała attache wojskowego przy poselstwie polskiem. Rząd polski zaprotestował przeciw temu w poselstwie rosyjskiem w Warszawie i z tego powodu zapowiedziana konferencya między Dąbskim a Karachanem nie odbyła się.

Wczoraj przyszła wiadomość, że attache został uwolniony, poczem Dąbski zaprosił Karachana na konferencyę, która odbywała się wczoraj przez czas dłuższy.

—•••—

Wydzierżawienie puszczy białowieskiej

WARSZAWA. (E. E.) 3. paźdz. „Kur. Poz:" donosi, że rząd ma zamiar wydzierżawić puszczę białowieską. O koncesyę ubiegają się 3 grupy finansistów: angielska, holdrsk.-szwecka i niemiecka, ta ostatnia jednak nie wchodzi w rachubę. Rząd polski na wypadek zawarcia transakcyi otrzymałby 1 milion funtów szterlingów zaliczki.

JEŃCY POLITYCZNI WRACAJĄ.

BARANOWICZE. 3. 10. (EE). Dnia 3 bm. wieczór przybyć miał do Stołpców transport z polskimi jeńcami politycznymi, uroczyście powitany na dworcu. Transportem tym wracają przeważnie oficerowie polscy dywizyi syberyjskiej, więzieni dotychczas przez władze sowieckie.

Socyaliści niezależni obradują nad wstąpieniem do rządu.

WIĘKSZOŚCIOWCY PROPONUJĄ NIEZALEŻNYM WSPÓŁUDZIAŁ W RZĄDZIE.

BERLIN. 2. paźdz. W politycznej sytuacyi nastąpiła nagła zmiana, wywołana postanowieniem parlamentarnej frakcyi socyalistów większości

zwrócenia się do socyalistów niezależnych z zapytaniem, czyby nie zechcieli przystąpić do koalicyi rzadowej.

Wyłoniła się zatem kwestya, czy nastąpi rozszerzenie obecnej koalicyi w kierunku prawym czy lewym.

Obiegają pogłoski że przewódcy socyalistów niezależnych postawili rozmaite warunki, uzależniające ich wstąpienie do rządu. Jednym z głównych warunków ma być **żądanie wyłączenia od koalicyi niemieckiej partyi ludowej.**

BERLIN. 2. paźdz. Kierownictwo frakcyi socyalistów niezależnych obradowało dzisiaj nad propozycyą większościowców, zmierzającą do wciągnięcia niezależnych do koalicyi. Partya postanowiła przed udzieleniem odpowiedzi, skierować się do większościowców z zapytaniem, czy centrum i demokraci zgodzą się na wstąpienie niezależnych do rządu. Podobno demokraci nie okazują skłonności do udziału w rządach wspólnie z niezależnymi.

Francya stać będzie z „bronią u nogi".

GENEWA. 2. paźdz. (Pat.) Havas. Na sobotniem posiedzeniu zgromadzenia L. N. **Noblemaire**, przedstawiciel Francyi oświadczył, że rząd francuski zawsze przyłączał się do propozycyi zmierzających do rozbrojenia oraz do utworzenia organizacyi kontrolnych dla stanu rozbrojenia. Francya jednak, będąc nastrojona pokojowo, chce równocześnie mieć niezbędne rękojmie, a te są w chwili obecnej nie zapewnione, albowiem mimo że niszczenie niemieckich materyałów wojskowych dokonywane jest w dalszym ciągu, to jednak bynajmniej nie osiągnięto dotychczas pewności, że Niemcy nie mogliby się ponownie uzbroić. Mowca stwierdza, że Francya wyraźnie wyrzeka się wszelkiego militaryzmu, podczas gdy w Niemczech toczy się walka pomiędzy zwolennikami wojny odwetowej a przedstawicielami pokoju. Walka ta zmusza **Francyę do pozostawania nadal z bronią u nogi**, ale z tego powodu nie wolno oskarżać Francyi o militaryzm.

Francya weźmie udział w układach waszyngtońskich, aby przyczynić się do dzieła rozbrojenia. W obecnej chwili Francya winna być czujną, ale decyzya Francyi jest decyzya Ligi Narodów.

Mowę Noblemaira przyjęto żywymi oklaskami.

11. LISTOPADA ODPOWIEDŹ W SPRAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ.

BERLIN. 3. paźdz. (Pat.) WBK. Berl. Tageblatt z Londynu: Wedle wiadomości nadeszłych tutaj, Rada Ligi narodów postanowiła podać swoją odpowiedź w kwestyi górnośląskiej 11. listopada.

—•••—

ŚMIERĆ GEN. LEŚNIEWSKIEGO.

WARSZAWA. 3. 10. (Pat.). Generał Józef Leśniewski, b. minister wojny, ostatni członek rady wojennej, zmarł w szpitalu mokotowskim w Warszawie.

—•••—

NĘDZA MIESZKANIOWA A RZĄD.

Opracowana przez grono posłów sejmowych przy najbliższym współudziale Związku miast ustawa o rozbudowie miast niemal pół roku leżała w komisyi miejskiej, gdyż rząd przez 5 miesięcy rozpatrywał swój stosunek co do tej ustawy.

Obecnie znów utknęła ona w komisyi skarbowo - budżetowej. Sezon budowlany się kończy, głód mieszkaniowy się potęguje...

W sprawie rządu i polityki rządowej.

Przemówienie sejmowe tow. Daszyńskiego.

Wysoka Izbo! Dyskusya nad expose p. Prezydenta Ministrów jest w tem stadyum rzeczą niezmiernie trudną ponieważ każdy z nas czuje, że główną trudnością, w jakiej się znalazło Państwo, są sprawy natury finansowej. Przed odezwaniem się zatem oficyalnem reprezentanta skarbu p. ministra Michalskiego, prowadzenie debat finansowych jest rzeczą conajmniej przedwczesną. Ale kilka wieści poprzedziło już odezwanie się p. ministra finansów, wieści, które wzbudzają w nas, w szerokich kołach opinii publicznej żywe zaniepokojenie. Do wieści tych należy nieokreślony jeszcze projekt utworzenia Rady Finansowej o której to Radzie przebąkiwały już pisma, jako o dyktaturze finansowej. Nie mogąc wejść w istotę i w prawdziwość tego rodzaju wieści, ostrzegamy przed tego rodzaju projektem, który mógłby sprawę jasną i wyraźną zaciemnić sporem kompetencyjnym, ważnym niezmiernie dla Sejmu Ustawodawczego. Druga z tych wieści — to jakoby zaprzestanie czynności wykonawczych dla wprowadzenia w życie pożyczki przymusowej. Byłoby to potwierdzeniem naszych obaw, że pożyczka przymusowa, w zasadzie przyznana jeszcze na wiosnę 1918 r., uchwalona przez ten Sejm w grudniu 1920 r., pozostanie pobożnem życzeniem. Ale najbardziej dla nas reprezentantów robotników, niepokojącą wieścią jest to, jakoby p. minister Skarbu zmierzał

do zniesienia perły ustawodawstwa społecznego w Polsce — 8 mio godzinnego dnia pracy.

W tym czasie, kiedy reprezentant Międzynarodowego Urzędu Pracy w Genewie wyraził się publicznie o Państwie polskiem, jako o państwie idącem krok w krok z resztą cywilizowanego świata i powołał się na to, że uchwała Waszyngtońska, poparła ustawą sejmową o 8-mio godzinnym dniu pracy, doczekać się ma w najbliższych tygodniach aprobaty Sejmu, w tym czasie poruszanie tej kwestyi w tym duchu, że należy 8-mio godzinny dzień pracy znieść staje się najniezgrabniejszym manewrem na polu międzynarodowej polityki polskiej. Ale pominąwszy już względy międzynarodowych stosunków i ów zdobyty z mozołem „prestiż" Państwa polskiego przez uchwalenie ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy, przecież rozum najprostszy wystarczy, ażeby zrozumieć, że finanse państwa nie mogą zyskać nic na rzuceniu żagwi płonących w szeregi robotników, wszystkich robotników bez względu na ich wyznanie polityczne. Wszystkie stronnictwa robotnicze oświadczyły się, jak jeden mąż za 8-miogodzinnym dniem pracy, co nie jest już kwestyą partyi, ale kwestyą całej klasy. I dlatego nie zrozumieliśmy nigdy, w jaki sposób Rząd dążyłby do poprawy gospodarczych i finansowych stosunków Rzeczypospolitej przez zaniepokojenie kilku milionów ludzi, których praca jest podstawą dobrobytu i życia państwa.

Zdaje mi się, że wystarczy ta przestroga, pod adresem Rządu p. Ponikowskiego tu wypowiedziana, ażebyśmy tu nie potrzebowali wracać do tego tematu, nie dlatego, jakobyśmy się bali o 8-miogodzinny dzień pracy, ponieważ tej ustawy bronić będzie cała klasa robotnicza i ustawa ta musi pozostać, ustawa ta nie zostanie zmieniona.

Panowie z prawicy, którzy z taką lubością powtarzacie bezmyślny frazes o tem, że ośmiogodzinny dzień pracy szkodzi życiu polskiemu przypatrzcie się waszym poprzednikom w tej sprawie, bolszewikom rosyjskim, którzy nie rozumiejąc tego, że nad pracą i długością jej trwania nie można eksperymentować, usunęli to prawo i przedłużyli aż do 12-stu godzin na dobę znieśli sobotę angielską i doczekali się tego, że klasa robotnicza uwsteczniła się. W ciągu jednego roku doczekali się masowej ucieczki z fabryk, doczekali się reakcyi, cofającej Rosyę przynajmniej o 150 lat wstecz. Żaden rozumny człowiek, pominąwszy ministra, nie może głosić tego rodzaju zapowiedzi.

Dlatego sądzę, że te wieści wszystkie okażą się przesadnemi, albo wręcz fałszywemi i tylko chęć ostrzeżenia, ażeby tych spokojnych, unormowanych rzeczy nie dotykano, skłoniła mnie do tych kilku uwag.

SPRAWA FINANSÓW.

Dotychczasowy przebieg dyskusyi jest czysto teorytyczny, bo przecież wszyscy jesteśmy zdania, że podatki należy podwyższyć, wszyscy jesteśmy zdania, że obciążyć należy te klasy i te warstwy, które zyskały na wojnie. Ale czyż pytanie leży w rozeznawaniu tylko drogi? Nie Szanowni Panowie, proces rozeznawania drogi wprawdzie jest jeszcze niezakończony, ale bardzo dalego posunięty. Tu nie o poznanie chodzi, ale o wolę wykonania, o moralny ów autorytet, ale o ową swobodę, z jaką przystąpić się musi do dyktowania ciężaru wielkim masom społecznym. Kto daje ten autorytet i tę wolę p. Prezesowi Ministrów i jego gabinetowi? Wątpię, czy wystarczy intelektualny autorytet p. Prezydenta Ministrów. Czy wystarczy jego nieskazitelność charakteru — wątpię, bo, moi panowie, trzeba tutaj wziąć na swoje barki, wespół z tą klasą, którą się obarcza, odpowiedzialność.

Pożyczka przymusowa toć to Komuna. Od 1919 r., kiedy z naszych ław tu w izbie pod adresem p. Englicha odzywały się głośne wołania i wnioski o pożyczkę przymusową, aż do p. Grabskiego, który przyoblekł ją w formę ustawy, pożyczka przymusowa pozostaje na papierze i kto wie czy p. minister Michalski ją wprowadzi.

I znowu kwestya stoi przed nami — nie, czy trzeba pożyczać i zasilać skarb, ażeby nie trzeba było wydawać nowych banknotów, tylko to, jak przeprowadzić i kto weźmie na siebie ów autorytet, kto zmusi do posłuszeństwa warstwy, uchylające się dotąd od świadczeń dla Ojczyzny.

PASKARSTWO I BEZKARNOŚĆ PASKARZY.

Cóż jest popularniejszego w tem Państwie i w tej Izbie, jak klasyczna szubienica dla paskarzy? (wesołość). Wśród oklasków tej Izby nawet p. Paderewski dał się porwać do owej groźby szubienicy na paskarzy.. Ten pasek, który był prowadzony za czasów p. Paderewskiego, to był dziecinny paseczek paseczek wobec tego pasa straszliwego, który oplątuje miliony konsumentów dzisiaj. Czy, proszę Panów zawahałby się który z panów w proponowaniu szubienicy na paskarzy? Niktby się nie zawahał, to jest komunał opinii, a przecież nikogo nie powiesili, a jak się kogoś zamknie, to wskutek kataru wypuszcza się go zaraz do domu (wesołość). Więc widać proszę Panów, że od rozeznania do wykonania jest olbrzymia odległość i znowu niema człowieka, któryby wziął na swoje sumienie powieszenie paskarzy dla przykładu.

DAREMNE ZABIEGI P. GŁĄBIŃSKIEGO.

Jeżeli teoretycznie rozważając charakter gabinetu p. Ponikowskiego — uczuwamy pewne dodatnie uczucie, to, powiem szczerze, dlatego że pokazano światu, iż można stworzyć gabinet — sit venia verbo — (przepraszam za wyrażenie) fachowców, i że nie potrzeba przyjmować narzucającego się gabinetu p. Głąbińskiego (wesołość). To jest dodatnie uczucie. P. Głąbiński rozpęd bierze ku ławom ministeryalnym jeszcze od lata 1920 r.

P. Głąbiński proponował siebie i teraz. I nie z pustemi rękoma przychodził, ale zbogatym programem, w którym, zdaje się, on sam się zakochał, bo jeszcze dzisiaj bogactwo tego programu sławił z tej trybuny. Ale proszę Panów, czyż Panowie nie widzicie, że p. Głąbiński zgromadził wówczas w Koło siebie na 416 posłów tylko 136 płosów, czyż nie widzicie panowie tego faktu, a jeżeli go widzicie, zanalizujcie go i zobaczycie, że jest ogromna większość w tej Izbie, a twierdzę, że jeszcze większa jest większość w społeczeństwie, które nie wierzy w program p. Głąbińskiego, która nie wierzy, żebyście panowie na serio jedną choć literę tego programu wykonać mogli i chcieli. Nie wierzono w program p. Głąbińskiego i lękano się programu Narodowej demokracyi (głos na ławach Związku Lud. Nar.: Otóż wielka racya).

Bo, proszę panów,

tragedya dzisiejszej polityki polskiej nie leży w bolszewikach,

ani p. Dąbal, ani p. Łańcucki nie trważą waszych snów, conajwyżej wstrząsają muskuły śmiechu. Nie wmówicie, że to czerwone widmo mąci spokój Rzeczypospolitej, raczej w abstrakcyi, raczej w lękaniu się o samych siebie można się lękać komunizmu. Komunizm był groźny trzy lata temu, kiedy był jeszcze wyrazem straszliwej energii, komunizm był pociągający dla umysłów zaniepokojonych i wzburzonych teraźniejszością, dopóki nie nastąpiły skutki wyraziste, jaskrawe, skutki dyktatury bolszewików nad 130 milionami ludzi. (Głos: Słusznie). Dziś jednak kiedy Sowdepia jest jednym jękiem ginących z głodu milionów i jednym protestem tych wszystkich, którzy, widząc co się dzieje zdołają uciec poza jej granice i w porywie entuzyazmu ziemię obcą całują, dziękując, że się wydarli z tego straszliwego więzienia narodu — dziś komunizm w gruncie rzeczy nie może być wielkiem niebezpieczeństwem. Niebezpieczeństwo leży u nas w ciemnocie, w niskich instynktach które idą po owe karaty bolszewickiej judoszowskiej monety. Lecz nie wmawiajcie, że w tym leży tragedya.

POLITYKA PRAWICY — OTO PRAWDZIWE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Tragedya Polski leży, jakkolwiek się wielu z panów dziwnem wydać może, w zupełnej zamianie ról, leży w tym że stronnictwa prawicy, które były w każdym państwie podporą instytucyi państwowych i autorytetu państwa, że stronnictwa prawicy uprawiają wobec Naczelnika Państwa, wobec Rządu, wobec wszystkiego, co reprezentuje ideę państwową, szaleńczą prawie politykę. (Głosy: Słusznie).

Panowie dziwicie się, gdy my z lewicy, my rewolucyoniści, zarzucamy wam brak zmysłu państwowego. Panowie sądzicie, że to jest jakaś straszna kalumnia na was rzucona. Ale zanalizujcie swoją politykę, a jeszcze bardziej waszych aneksów (dodatków) — owych klerykałów, owych drobnych mieszczan, ziemian, fabrykantów owe wasze placówki daleko sięgające planami i zamiarami, zaaranżujcie tę taktykę polityczną, której przez 20 ostatnich lat hołdowaliście, w czem rośliście i kształciliście się. Gdy myśmy dążyli do Polski przez walkę, wy dążyliście przez ugodę. (Wrzawa). Nie dziwcie się panowie, że dzisiaj jesteśmy świadkami, że tę Polskę zdobytą w walce półrewolucyjnej a półżołnierskiej, że tę Polskę panowie atakujecie i napadacie sądząc, że to jest Polska obca. Ale w kogo na Boga wmówicie, że ta P. O. W., że ta armia polska, że ten wskrzeszony ruch powstańczy, że to jest nie polskie. W kogo w szerokich warstwach społeczeństwa potraficie wmówić, że ów Piłsudski jest wrogiem Polski, ponieważ jest wrogiem waszym. W kogo, powtarzam, uda się wam wmówić, że ta Polska, wskrzeszona z niewoli ręką i krwią robotnika, chłopa i inteligenta polskiego, w czem wyście udziału nie brali, że ta Polska nie jest Polską narodu. Przecież wszędzie prawica podtrzymuje trony, rządy i autorytety, Panowie szarpiecie, nadwyrężacie dzień w dzień, godzina w godzinę Państwo, a prasa wasza nieustannie szczuje.

Proszę Panów, cóż dziwnego, że to pokolenie

które drogą rewolucyi i buntu przeciwko obcym rządom i najeźdźnikom przez trzy dziesiątki lat przygotowywało tę Polskę, w tę Polskę wierzyło za tę Polskę konało, — cóż dziwnego, że to pokolenie, zaiste mojżeszowe pokolenie (wrzawa i śmiech), które patrzy z rozpaczą jak Panowie wołacie do pełnych garnków, że to zaiste mojżeszowe pokolenie, które patrzy, jak w owej Polsce dookoła złotego cielca tak zawodzicie, wołacie o ratunek. Cóż dziwnego, że niejeden z nas, patrząc na to, woła o jakieś radykalne środki. Ale jednak tych radykalnych środków wobec żadnego z Panów nie zastosowano, Nie możecie narzekać na to, aby którykolwiek Rząd traktował was brutalnie, lub choćby ostro, choćby — sprawiedliwie (wesołość). Nie możecie narzekać na to, jakoby spadło na was prześladowanie. U nas tego nie zrobiono i Polska ta przyjęła wszystkich i przyjmuje wszystkich. My stoimy na straży, aby ustaw wyjątkowych lekkomyślnie nie wprowadzano, ale bezkarność zupełna, jaką panowie się cieszycie, jest rzeczą potworną poprostu. (Dok. nast.).

Nowiny z dnia.

Lwów. 4 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We wtorek „Kaligula“ dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

We środę „Trawiata“ opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ A. Wesołowskiego, tenora opery petersburskiej i moskiewskiej.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

Wtorek 4 października „Niebieski lis“, komedya w 3 aktach Fr. Herczega.

Sroda 5 października „Ojciec“ dramat w 3 aktach A. Strindberga Ostatni gościnny występ Adwentowicza

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

We wtorek 4 października „Hrabianka fox-trotta“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

We środę 5 października „Czar munduru“, operetka Świerzyńskiego i Turskiego.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popol. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“

Program Targów wschodnich.

Wielka rewja aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy“ oraz część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówney i Wiklińskiego. Początek punkt. o g. 8.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

We środę 5 października: D. Jarosławski, baryton scen rosyjskich. z udziałem pianistki Idy Mossar.

—•••—

INŻ. SZYMON SZAROWSKI, radca budownictwa dyrekcyi poczt. zmarł we Lwowie. Pogrzeb odbył się wczoraj.

(.) OTWARCIE WYSTAWY ARTYSTÓW PLASTYKÓW, mianowicie tych prac, które nie pomieściły się w salach szkoły przem. (przy ul. Snopkowskiej) — odbyło się w niedzielę, 2. październ. przedpołudniem w Domu „Związku Artystów Plastyków“ przy ul. Wronowskiej l. 4. Sympatyczne salki Domu Artystów zaroiły się zwiedzającymi, przeważnie ze sfer artystycznych, szersza publiczność bowiem mało wiedziała o tej wystawie, gdyż nie zapowiedziały jej żadne plakaty, ni zaproszenia. Wystawa zgromadziła szereg ciekawych prac artystów lwowskich i innych znanych już, oraz kilku po raz pierwszy produkujących swe prace. Przeważają pejzaże, studya kwiatowe, portretów niewiele. Znajdujemy tu prace malarskie Łotockiego, Wodzickiej, Rybkowskiego, Gałka, Hawla: Olpińskiego, Bartkowskiego, Misky'ego, Markowskiego, Hausnerowej, Małskiego, Rykały, Mirona, Pleischa, Rayskiego, H. Lang, Daczyńskiego; Doręgowskiego, Klimkowskiej i w. in. Wystawa ta, również urządzona z okazyi „Targów Wschodnich“, potrwa jednak dłużej.

Z TEATRU. „Kaligula“ K. H. Rostworowskiego, wystawiony wczoraj po raz pierwszy na naszej scenie, wywarł potężne wrażenie na słuchaczach, którymi widownia była przepełniona. Wspaniały dramat Rostworowskiego otrzymał staranną wystawę, kostyumy stylowe, role były wystudyowane, sceny zbiorowe pełne życia, znać było dużo pracy i zapobiegliwości reżyserskiej. Publiczność sztukę przyjmowała owacyjnie, oklaskując żywo poszczególne obrazy. Scena nasza dała dowód, iż stać ją na wielki wysiłek. Kaligula ma zapewniony sukces na szereg wieczorów.

NOWOŚĆ TEATRALNA. Począwszy od środy 5 bm. publiczność zamiast dotychczasowych zwykłych programów w cenie 20 mk. będzie mogła nabywać czasopismo teatralne p. t. „Życie teatralne“ objętości 16 stron, które prócz programu będzie zawierało bogatą treść literacką. Cena takiego programu - pisma wynosić będzie tylko 25 mk. Publiczność będzie więc miała żywą lekturę w czasie antraktów, jak potem w domu. Treścią każdego numeru będą krotkie artykuły, tyczące się teatru, kronika, mody, opowiadania, humorystyka, sylwetki artystów, wiadomości z najnowszych premier polskich i zagranicznych, notatki literackie i t. p.

ZE SPORTU. W niedzielę odbył się w Warszawie pierwszy narodowy bieg na przełaj o mistrzostwo Rzpltej. W zawodach wzięli udział lekkoatleci warszawscy, lwowscy, krakowscy, poznańscy, łódzcy i wileńscy. Bieg przez pola, łąki, parki i pastwiska wygrał znany biegacz kapitan Baran z lwowskiej „Pogoni“, przebywając dystant 6 i pół km. w 23 m. 10 sek. Tuż za nim przybył Ziffer z warszawskiej „Korony“, trzecim był Abel z łódzkiego „Szturmu“. Ogółem przybyło do mety 15 współubiegających się. Zwycięzca prócz puhara i tytułu mistrza otrzymał czerwoną koszulkę z białym orłem. Zawody wypadły wspaniale.

Rozgrywająca się przez dwa dni ubiegłe polska olimpiada akademików w Warszawie przyniosła zupełne zwycięstwo akademikom warszawskim. W piłce nożnej warszawscy akademicy pobili poznańskich w stosunku 2:1. a wileńskich 7:0. W olimpiadzie osiągnięto dwa piękne wyniki: rekord polski w skoku w dal w rozbiegu 6 m. 45 cm. (Sośnicki) i bieg na 400 m., rekord Warszawy, w 54'6 sek. (Rej).

KONCERTY: Dnia 7. października br. odbędzie się w sali Tow. muz. jedyny koncert najgłośniejszego skrzypka polskiego **Wacława Kochańskiego.** Po świetnych tryumfach w Ameryce przyjechał on na krótki czas do kraju i z końcem października powraca znowu do Ameryki na tournée, obejmujące największe centra Stanów Zjednoczonych. Bilety na koncert sprzedaje magazyn nut Połonieckiego u. Kl. Tańskiej.

PRZECIW LICHWIE ZDROJOWISKOWEJ. Województwo lwowskie ogłasza: Wskutek nadmiernego podwyższania cen mieszkań i utrzymania w zdrojowiskach i uzdrowiskach pobyt w nich stał się możliwym jedynie dla osób zamożnych, a chorzy nie rozporządzający znacznymi środkami finansowymi, są pozbawieni korzystania z leczenia zdrojowego. W celu rozpatrzenia, czy i jakie są podstawy prawne do wystąpienia przeciw lichwie zdrojowiskowej, zwołuje Wojewódzki Urząd zdrowia we Lwowie konferencyę znawców na dzień 6 października b. r.

DZIENNIKARZE ANGIELSCY przybędą do Lwowa we wtorek 4 bm. o godz. 9'15 rano. W poczekalni salonowej odbędzie się śniadanie, dane przez dziennikarzy tutejszych, poczem goście udadzą się na kwaterę, a stamtąd około godz. 11 na „Targi“. Wieczorem Związek banków podejmie ich obiadem w Kasynie Narodowem.

GOŚĆ POSZUKIWANY PRZEZ POLICYĘ. St. Hajdan, lat 35, rzekomo inżynier z Warszawy, o tuszy ponad 200 kg. wagi, zagościł ub. niedzieli do Lwowa. W tym samym dniu złożył on wizytę dwom jubilerom. W sklepie jubilerskim Rapsa przy ul. Sykstuskiej wybrał kosztowności i zapłacił za nie w części gotówką, a na resztę kwoty ponad pół miliona marek wystawił czek płatne w Banku przemysłowym. Interesowani przekonali się, że padli ofiarą oszustwa, bo rzekomy inżynier nie miał żadnej gotówki złożonej w banku. Wobec tego policya zarządziła pościg za pomysłowym gościem, który wyjechał stąd do Wiednia.

NAGŁY ZGON. Wczoraj w południe na podwórzu hotelu Europejskiego zmarł nagle około 70-letni żebrak. Znaleziono przy nim 371 mk. i pokwitowanie za pobranie zasiłku z podpisem Jędrzeja Łabosa. Lekarz dr. Kielanowski po stwierdzeniu zgonu polecił zwłoki odwieźć do Zakładu medycyny sądowej.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj rano z okna drugiego piętra w realności przy ul. Koralnickiej 1 skoczył w zamiarze samobójczym Franciszek Ichniowski, znany we Lwowie masarz i przemysłowiec. Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce i stwierdziło, że Ichniowski doznał złamania obu nóg i lewej ręki, oraz obrażeń wewnętrznych, zaś poprzednio zażył sporą dozę trucizny. Mimo udzielonej mu pomocy lekarskiej zmarł on w parę godzin. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

NIESPODZIANKA PODCZAS REWIZYI. Oddział lotny policyi przeprowadził wczoraj rewizyę w mieszkaniu Adama Allenbachera przy ul. Glinianskiej l. 2. Niespodzianie znaleziono tu kompletną drukarnię, 2 skrzynki z czcionkami, kilka pieczątek z różnych urzędów wojskowych, plik czystych druków wojskowych z pieczątkami i inne drukarskie przyrządy. Allenbachera aresztowano, jako podejrzanego o fałszerstwo dokumentów.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. 40-letni Franciszek Kustra, posterunkowy, przypadkowo zranił się bagnetem w nogę.

Stanisław Siwak, krawiec, spadł z drzewa i złamał prawą rękę. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pomocy.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Przedostatniej nocy na cmentarzu Janowskim skradziono 49 mosiężnych kółek z płyt na grobowcach, wagi 100 kg., wartości 100.000 mk.

Z mieszkania Heleny Gersten, krawczyni, przy ul. Legionów l. 37, skradziono wczoraj wieczór wiele bielizny, kostyum, materyę, 9 skór selskinowych, wartości 304.000 mk., w gotówce 28.000 mk. i 60 kor. Złodziej rzeczy te spakował do kuferka i ulotnił się.

Wczoraj w południe skradziono w firmie Kalisman Kaliciński, przy ul. Rutowskiego l. 22 z podręcznej kasy 30.000 mk.

Story i zamki przy drzwiach zastano zamknięte i nieuszkodzone.

Przed miesiącem w podobny sposób skradziono tam z kasy kilkanaście tysięcy marek — lecz policya nie przeprowadziła zupełnie dochodzeń.

—•••—

OD REDAKCYI. W sprawie notatki ogłoszonej w naszym Dzienniku z 9. września b. r. z powodu wydania odezwy przez dra Bolesława Drobnera z Krakowa stwierdzamy, że pojawiła się ona podczas nieobecności we Lwowie redaktora naszego pisma i bez jego wiedzy.

Równocześnie stwierdzamy, że nieprawdziwe były zawarte w niej zarzuty, uwłaczające osobistej czci dra Drobnera, jakoby dorobił się majątku na nocnej kawiarni.

Jesteśmy też zdania, że czynienie tego rodzaju zarzutów człowiekowi, który świeżo wystąpił z partyi byłoby wprost nieuczciwością.

Nadestane.

Zamach na wolność człowieka.

ZE ZJAZDU PRZEMYSŁOWCÓW.

We Lwowie odbył się zjazd przemysłowców. Dr. Bataglja w referacie swoim o potrzebie podniesienia przemysłu i poprawy finansów państwa oświadczył się za przyznaniem robotnikom udziałów w zyskach, co jego zdaniem przyczynić się może do wzmożenia intenzywności pracy robotnika.

Mówił także o sposobach ratowania skarbu państwa ,między innymi wskazywał potrzebę brutalnego tłumienia budżetu, w pierwszym rzędzie redukcyę wydatków na tyły wojskowe, opowiedział się za progresywnem podwyższaniem podatków w stosunku do spadku waluty, za pożyczką przymusową, wprowadzeniem monopolu na niektóre artykuły, dalej opowiedział się za transakcyami eksploatacyi drzewa z udziałem kapitału obcego i w walucie obcej, w razie konieczności pożyczką zagraniczną, ponadto wskazywał cały szereg innych projektów, mających na celu uzdrowienie stosunków walutowych w Polsce.

Pan bar. Bataglia spotkał się ze słabymi oklaskami obecnych, natomiast burzą oklasków została nagrodzona mowa pewnego obywatela z Ameryki, przebywającego od 7 miesięcy w Polsce, który polemizował z dr. Bataglią. P. Przewłocki, (tak zdaje się ów obywatel się nazywa) zaleca wprowadzenie metod amerykańskich w Polsce. Stwierdza, że w Stanach Zjednoczonych jest wprawdzie ośmiogodzinny dzień pracy, ale nie obowiązuje. Tam robotnik jest robotnikiem, w Polsce jest „dygnitarzem“?! Tam strejki duszą, kapitał ma zawsze do pomocy policyę dla tłumienia strajków, tu robotnicy mogą strejkować (a w Anglii, nie mogą panie Przewłocki?) bo są zorganizowani i mają za sobą „protekcyę demagogów posłów“. Robotników trzeba zmusić do dłuższej pracy, a na strajki znaleźć środki w pomocy wojska, jak w Ameryce. Całą siłą wymowy oświadczył się p. Przewłocki przeciw dopuszczaniu robotników do udziałów w zyskach i zarządach przedsiębiorstw przeciw radom robotniczym, które nie są niczem innem tylko „bolszewizmem“. Zaleca przy tem organizacyę kapitału.

Żąda rewizyi ustawy o 8-godzinnym dniu pracy i kontroli robotniczych związków zawodowych ze strony władz!

I czarnosecinna mowa amerykańskiego reakcyonisty spotkała się z aplauzem.

Tenże p. Przewłocki zapewniał jeszcze, że na amerykańską pożyczkę niema co liczyć bo nieudała się dlatego, że dla agitacyi za nią, posłano nie bankiera lecz literata (wielki pisarz Wacław Sieroszewski.)

Pożyczka się nie udała dlatego, — sprostujemy — że gdy Sieroszewski objeżdżał Amerykę, rzucał mu kłody pod nogi i agitował przeciw pożyczce osławiony wszechpolski Wydział narodowy z bankierem Smulskim na czele. O tem w Polsce wszyscy dobrze wiedzą, ale ani jeden głos protestu nie odezwał się na zebraniu przeciw tym prowokującym kłamstwom.

Jeden tylko mowca p. dr. Smoleński wskazywał, że trzeba stworzyć dobrą intencyę robotnika, że środki przymusowe nie pomogą, a udział robotników w zyskach może być bardzo zbawienny. Przytoczył bardzo charakterystyczny przykład, że w pewnej fabryce właściciele dopuścili robotników do udziału w zyskach. Po krótkim czasie obrót powiększył się o 5 do 10 razy, uwidoczniła się największa oszczędność materyału, gdy trzeba było pokryć dach, robotnicy go bezpłatnie pokryli, nie chcąc tracić niepotrzebnie pieniędzy.

Lecz przemówienia p. Smoleńskiego nie oklaskiwano.

Wszystkie projekty i referaty zjazdowe obiecał przewodniczący Andrzej Lubomirski przedłożyć rządowi i sejmowi.

Znajdzie się więc wśród projektów i rezolucya p. Przewłockiego, żądająca zniesienia 8 godzinnego dnia pracy i kontroli Związków zawodowych przez władze.

Jaka i czy będzie z tem rozprawa?

Robotnika można sobie zjednać lecz praw swych uszczuplić sobie nie da i przymusić się go nie uda a na represye odpowiedzieć może represyami, które nie będą bardzo przyjemne przemysłowcom w rodzaju Przewłockich. Niewolnictwa w Polsce nie będzie, chyba, że amerykańscy krzykacze sprowadzą sobie niewolników z Ameryki.

—•••—

Prowokacya majstrów stolarskich.

Cztery tygodnie trwający już lokaut w przemyśle stolarskim przedłuża się, bo przedsiębiorcy i majstrowie stolarscy uznali moment za właściwy wypowiedzieć walkę robotnikom, aby złamać ich solidarność i rozbić ich piękną, mającą bogatą tradycyę w ruchu robotniczym organizacyę.

Ale próżny to trud panowie! Robotnicy w walce solidarnie wytrwają, a czas porachunku z wami sami wybiorą.

W ostatnich dniach trwały pertraktacye robotników z majstrami. Zgodzono się na 100 prc. podwyżkę płacy i co do innych punktów, robotnicy odrzucili tylko żądanie pracodawców, aby można było robotnika z miejsca wydalić, natomiast żądali 8-dniowego wypowiedzenia. Gdy wczoraj zeszła się ponownie konferencya, pracodawcy w prowokacyjny sposób cofnęli swą zgodę na 100 proc. podwyżkę płacy i zaproponowali 80 proc. podwyżki, wobec czego pertraktacye się rozbiły. Z tego postępowania pracodawców widać, że liczą na zmęczenie i wyczerpanie walką robotników, ale się przerachują. Robotnicy przeprowadzą narzuconą im walkę do zwycięskiego końca, a pomogą im w niej wszyscy zorganizowani towarzysze.

—•••—

Powiatowa Kasa chorych w Drohobyczu

Główna Komisya wyborcza z grupy ubezpieczonych opierając się na § 18. rozporządzenia Ministra pracy i opieki społecznej z dnia 21. III. 1921 Dziennika ustaw Rzeczypospolitej polskiej Nr. 35, pozycya 211, ogłasza za wybranych delegatów i zastępców do Rady Kasy.

Delegaci: 1) Acker Eliasz, 2) Boroński Karol, 3) Czarnecki Bronisław, 4) Denasiewicz Paweł, 5) Delmuta Franciszek, 6) Fichman Izrael, 7) Gerot Władysław, 8) Gnutek Józef, 9) Drągalski Stanisław, 10) Drywniuk Bronisław, 11) Inwał Karol, 12) Iżyk Józef, 13) Jasiński Władysław, 14) Kobak Jan, 15) Łoziński Karol, 16) Morawski Władysław, 17) Moskal Stanisław, 18) Najzarek Bronisław, 19) Pituła Antoni, 20) Przewłocki Feliks, 21) Putor Józef, 22) Salewicz Piotr, 23) Przerwa Franciszek, 24) Suwała Wojciech, 25) Szafrański Teofil, 26) Szymański Antoni, 27) Szyfórka Dymitr, 28) Wojnar Stanisław, 29) Weinfeld Leon, 30) Wolf Jan.

Zastępcy: 1) Bolesko Piotr, 2) Denasiewicz Kazimierz, 3) Foremny Ludwik, 4) Frydlewicz Piotr, 5) Gątkiewicz Kazimierz, 6) Glazor Bolesław, 7) Gartenberg Józef, 8) Hoszowski Piotr, 9) Henryk Włodzimierz, 10) Chrobak Wojciech, 11) Dyziak Jan, 12) Jordan Stanisław, 13) Kalaman Stanisław, 14) Kozioł Jan, 15) Moskal Wojciech, 16) Minich Jan, 17) Maksymiak Michał, 18) Nebelczuk Józef, 19) Nyczowa Karolina, 20) Penkal Julian, 21) Próchnicki Władysław, 22) Słowik Jan, 23) Silberman Samuel, 24) Stofisz Ludwik, 25) Staryk Antoni, 26) Zatęga Kazimierz, 27) Wojtowicz Maryan, 28) Zając Franciszek, 29) Zajer Rudolf, 30) Żurakowski Paweł.

Przewodniczący: **Stefański Michał.**

Główna komisya wyborcza z grupy ubezpieczających, opierając się na § 18 rozporządzenia Ministra pracy i opieki społecznej z dnia 21. III. 1921, Dziennika ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 35, pozycya 211, ogłasza za wybranych delegatów i zastępców do Rady Kasy.

Delegaci: 1) Bielski Zygmunt, 2) Bieluchowski Zygmunt, 3) Bloch Herman, 4) Dawidowicz Jan, 5) Henrych Floryan, 6) Henig Stanisław, 7) Makru Artur, 8) Maksymowicz Stefan, 9) Miński Kazimierz, 10) Ociosalski Edward, 11) Bitman Zygmunt, 12) Piotrowski Władysław, 13) Wolfeld Maciej, 14) Załuski Czesław, 15) Zuckerberg Izydor.

Zastępcy: 1) Arway Adam, 2) Dębowski Józef, 3) Goldwasser Ignacy, 4) Funkenstein Klemens, 5) Herz Michał, 6) Janowski Eugeniusz, 7) Jędrzejowski Franciszek, 8) Katz Bernard, 9) Kowalski Adam, 10) Makar Jan, 11) Merman Adam, 12) Moszyński Wacław, 13) Styczeń Aleksander, 14) Trapp Filip, 15) Kubicki Roman.

Przewodniczący: **Gełuitowicz Aleksander.**

—•••—

Pertraktacye naftowe

trwają dalej i oczekiwać należy, że w dniu dzisiejszym będzie podpisana umowa. Szczegóły podamy jutro.

—•••—

W obronie 8-godz. dnia pracy.

We wszystkich związkach robotniczych odbyły się we Lwowie w niedzielę tłumne zgromadzenia, na których podniesiono stanowczy protest przeciwko próbom zamachu na 8-godzinny dzień roboczy, po tak długiej i ciężkiej walce zdobyty przez proletaryat polski. Kosztem potu robotnika chce się ratować finanse państwa, gdy burżuazyjne klasy pławią się w zbytkach i bogactwie, gdy kapitaliści okradają państwo, odmawiając wszelkich świadczeń na rzecz jego potrzeb.

Zgromadzenia niedzielne odbyły się u kaflarzy, szewców, stolarzy, piekarzy i krawców. — Wszędzie uchwalono rezolucye z gwałtownym protestem przeciwko wrogim klasie pracującej zamiarom. Cały proletaryat polski bronić będzie swego prawa jak największej świętości i w tej obronie chwyci się wszystkich środków, oczekuje też od posłów socyalistycznych w sejmie, że uczynią wszystko, aby reakcyi nie pozwolić na ukrócenie praw klasy pracującej.

—•••—

Ppor. Wereszczyński skazany na śmierć.

Proces w sensacyjnej sprawie ppor. Wereszczyńskiego, majora Fangora i gen. Miatkowskiego, oskarżonych o sprzeniewierzenie i nadużycia, na łączną sumę 23 milionów marek, zakończył się wyrokiem skazującym ppor. Wereszczyńskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Major Fangor uznany został tylko za winnego niedbalstwa służbowego za niewykonywanie rewizyi kasowej i skazany na 8 dni aresztu. Miatkowskiego uwolniono.

Wereszczyński zgłosił odwołanie.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

3 sali rozpraw.

SKAZANIE SZAJKI ZŁODZIEI KOLEJOWYCH.

Przedwczoraj i wczoraj odbyła się rozprawa przeciw ślusarzowi Rabinowi, woźnicy Hausotterowi, czel. ślus. Kubali, pom. szof. Kędzierskiemu szof. Willmanowi, elektrotech. Uhlowi, rzeźnikowi Nickowi i rzeźn. Deilerowi, oskarżonym o kradzieże na dworcu kol. wzgl. o ucześnictwo w tych kradzieżach.

Dnia 17-go marca br. Rabij, Hausottes, Kubala wraz z 4-tym niewyśledzonym sprawcą rozbili wóz kolejowy i skradli 4 paki obuwia, wartości ok. 350 tys. marek, które następnie wywieźli autem cięż, przy pomocy szoferów i żołn. stacyi zbornej dla chor. i rann., mianowicie Gratza, Kędzierskiego, Willmanna i Uhla. Rzeźnik Nick kupił od nich część łupu za 30 tys. mk.

W lutym br. Rabij i Hausotter wraz z 3-cim niewyśledzonym rozbili również wagon z mięsem, zabierając około 460 kg. przy pomocy Gratza, Kędzierskiego i Willmanna. Sprzedawali je następnie Deilerowi po 95 mk. za kg.

Trybunał pod przewodnictwem r. Motala skazał Rabija na 5 lat, Hausottera na 3 l., Kubalę na 2 l., Kędzierskiego i Nicka na 1 rok Willmanna na pół roku, Uhla na 4 mies. więzienia, zniżając równocześnie kary na podstawie amnestyi i wliczając oskarżonym areszt śledczy — Deilera zaś uwolnił, przyjmując, że działał w dobrej wierze.

Oskarżał prok. Paklikowski, bronili adw. dr. Hirschprung (Kubalę) i dr. Rabiner (Deilera).

98 PROC. DEFICYTU BUDŻETU SOWIETÓW.

„Ekon. Żiźń" przytacza sprawozdanie z konferencyi przedstawicieli wydziałów finansowych, na której odczytano sprawozdanie z budżetu sowieckiego na rok 1921. Wydatki stanowią w budżecie rubrykę 6,147.698 mil. rubli, przyczem deficyt wynosi 98 proc. całego budżetu. (Russpress).

BEZROBOCIE W PIOTROGRODZIE.

Podług danych prasy sowieckiej ilość bezrobotnych w Piotrogrodzie sięga 70.611 osób obu płci czyli 25 proc. robotników zarejestrowanych w Piotrogrodzie. Liczba bezrobotnych wzrasta stale we wszystkich dziedzinach pracy. (Russpress).

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska L. 19.